Nr. 84. Kraków, wtorek 26 marca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Pobiedonoscew.

Potężna karyatyda samowładztwa, długoletni nadprokurator „świętego“ Synodu, który za panowania trzech carów: Aleksandra II., Aleksandra III. i Mikołaja II. był jednym z najzawziętszych przeciwników kultury europejskiej, konstytucyonalizmu, a nawet oświaty ludowej — Konstanty Pobiedonoscew, zmarł 23 marca w Petersburgu.

O nim to mówiono, że „nie w ministeryach, nie w gabinecie cara, ale w mieszkaniu Pobiedonoscewa dojrzewała reakcya“.

Niema w tem przesady. W ostatniem trzydziestoleciu nie było ważniejszego prawa i zwrotu w polityce wewnętrznej, na którychby nie spoczywała ręka wielkiego inkwizytora Rosyi.

Imię Pobiedonoscewa nie schodziło z ust szeregu pokoleń, zapędzanych w coraz głębszy mrok beznadziei — imieniem jego chrzczono trzy całe epoki i jemu przypisywano niekiedy słusznie, niekiedy przesadnie rolę ciężkiej śruby, hamulca, zapory, przeszkody.

S ł u s z n i e, bo poza zdolnością do wszelkiej intrygi tam, gdzie chodziło o udaremnienie projektów liberalnych, był to człowiek o rozległej filozoficznej i prawniczej wiedzy, umysł nawskroś suchy i dyalektyczny, asceta i suggestyoner, w którego car Aleksander III., jego wdowa Marya Fedorówna, wielcy książęta, synowie Aleksandra II., wychowańcy Pobiedonoscewa patrzyli jak w tęczę.

Ale i p r z e s a d n i e wierzono we wszechpotęgę Pobiedonoscewa, bo choć faktycznie jeszcze w czasach po powstaniu 1863 r. i po reformowej reakcyi carował on w tryumwiracie z Dymitrem Tołstojem i Katkowem, a zwłaszcza żelazny począł wywierać wpływ od r. 1880, gdy został oberprokuratorem synodu, po zamachach na dygnitarzy carskich, wreszcie na cara i przez całe panowanie ucznia swego Aleksandra III. i potem dzieląc swe wpływy z Plewem, to jednak zawsze i przedewszystkiem należało pamiętać o tem prawie bezwładności, które nabrał carat w historyi i którego tylko jednym z wybitnych stróżów był Pobiedonoscew, postać ponura o nieugiętej woli i jezuickiej przebiegłości.

Pobiedonoscew wyszedł z rodziny popowskiej. Dziad jego był popem, ojciec profesorem literatury. Ciężki dogmatyzm prawosławia, przeplatającego się z ideą państwa moskiewskiego i nienawiść do europeizmu otrzymał Pobiedonoscew w spadku.

Nieraz oświadczał on w Europie, że Rosya powinna iść swoją własną drogą, albowiem przybliżenie chłopa rosyjskiego do kultury spowoduje wybuch rewolucyjny. Pod tym względem nie wielką była omyłka Pobiedonoscewa, który znajdował na ciągłość represyi usprawiedliwienie historyczne i dyalektyczne — z punktu widzenia człowieka, który chciałby przychylić ludowi i ojczyźnie wszystkie nieba szczęśliwości, ale niestety myśli, że jest jeszcze na to zawcześnie.

Podobnie zapatrywał się Pobiedonoscew i na kwestyę żydowską, w z a s a d z i e z oderwanego od stosunków politycznych stanowiska idealnej sprawiedliwości przyznając im wszystkie prawa obywatelskie, ale w Rosyi ograniczając ich i pętając na każdym kroku, jako „nazbyt ruchliwych i zdolnych“, którym jak nazbyt lekkim jeźdźcom konkursowym należy przywiesić ciężarki, aby zrównoważyć ich szanse w biegu...

Pobiedonoscew często umywał ręce od wszystkiej krwi i mąk, zadawanych ludowi przez trzy panowania carów — w teoryi.

Uchodził on doktrynera samowładztwa o nieskalanej czystości i szczerości. Takim też mógł wydawać się — chyba carom lub tym, którym mogła imponować jego wiedza prawnicza — jego kurs prawa cywilnego, rzeczywiście jeden z najlepszych w Rosyi, jako historya kościoła prawosławnego i ortodoksya w życiu i słowie.

Naród zrozumiał, że była to tylko odmiana gnębiciela, tem szkodliwszego, że mającego na zawołanie cytaty z prawa, historyi i teologii zwłaszcza niemieckiej, której Pobiedonoscew zbliżony suchością umysłu do typu katederprofesora był wielbibielem.

Wielki uczony i obrońca samowładztwa był jednym z tych ascetycznych katów i sędziów św. inkwizycyi, których historya liczy na seciny.

Zjazd galicyjskich Kas chorych.

Lwów, 24 marca.

W sali ratuszowej rozpoczął dziś obrady IV. zjazd galicyjskich Kas chorych przy udziale 84 delegatów 38 Kas Galicyi i Bukowiny. Reprezentowanych jest 24 Kas powiatowych (75.400 członków), 2 fabryczne (3100), 4 stowarzyszeniowe (1450), 7 korporacyjnych (7550) i 1 zarejestrowana (250); razem reprezentowanych jest 87.750 ubezpieczonych. Jako delegaci centralnej komisyi austryackich Kas chorych biorą udział w zjeździe: tow. Maciej E l d e r s c h z Berna morawskiego i tow. Jakób B r o d, redaktor organu Kas chorych „Arbeiterschutz“ z Wiednia. Lwowski magistrat reprezentuje sekretarz p. Danielski.

Zagaił obrady imieniem komitetu zjazdowego tow. Karol N a c h e r, zaznaczając, że wobec wyborów do parlamentu Kasy chorych powinny wyrazić swoje żądania w sprawach ubezpieczenia robotniczego; będzie to zatem przedwyborczy wiec Kas chorych, ale przedwyborczy nie w znaczeniu wysuwania osób, lecz ustalenia zasad.

Przewodniczącymi zjazdu zostali wybrani tow. B e s e n (Lwów), dr Zygmunt M a r e k (Kraków) i B r u ś n i a k (Lwów).

Tow. E l d e r s c h imieniem komisyi centralnej austryackich Kas chorych witając zjazd zaznaczył, że w obecnych wyborach reforma ubezpieczenia robotniczego stoi na porządku dziennym: wprawdzie wszyscy kandydaci oświadczają się za reformą ubezpieczenia, ale klasa robotnicza nie może pójść na lep demagogii, lecz musi określić jasno zasady tej reformy. Mówca życzy obradom zjazdu powodzenia, wyrażając nadzieję, że uchwały tu powzięte wpłyną na tok prac nad projektem reformy ubezpieczenia robotniczego, przygotowywanych w Radzie pracy.

Przewodniczący tow. dr M a r e k mowę tę, wygłoszoną po niemiecku, streścił po polsku.

Następnie przystąpił zjazd do obrad nad o r g a n i z a c y ą u b e z p i e c z e n i a.

O z a k r e s i e u b e z p i e c z e n i a referował tow. Filip B e s e n, prezes miejskiej Kasy chorych w Lwowie, który przedłożył następującą r e z o l u c y ę:

Istniejące w Austryi ubezpieczenie robotnicze nie odpowiada wytworzonym przez panujący system gospodarczy i dzisiejszy rozwój przemysłu, stosunkom społecznym.

Ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków obejmują zaledwie czwartą część osób pobierających za pracę swoją zarobek lub płacę.

Robotnicy rolni, leśni, pracujący w przemyśle domowym, tudzież służba gospodarcza i domowa pozbawieni są ubezpieczenia na wypadek choroby, jakkolwiek te kategorye robotników narażone są często na niebezpieczeństwo zachorowania, z powodu ciężkiej swojej pracy, zbyt długiego dnia roboczego i bardzo niskich płac.

Ustawy te zawierają nadto bardzo wiele postanowień, które uwalniają mnóstwo osób zajętych w zawodach wolnych i publicznych od obowiązku ubezpieczenia. Państwo, kraje i gminy częstokroć uwalniają się od obowiązku ubezpieczenia zajętych przez siebie osób.

Brak w nich zupełny postanowień o ustawowej opiece na wypadek zachorowania lub nieszczęśliwych przygód dla drobnych przemysłowców i małorolnych włościan, a ubezpieczenia na wypadek starości niezdolności do pracy i na starość nie ma zupełnie.

Reforma i uzupełnienie ustawodawstwa o ubezpieczeniu robotników od dawna już stały się rzeczą konieczną, co uznanem zostało także przez rząd, który wystąpił z projektem reformy ubezpieczenia.

Program reformy ubezpieczenia robotniczego, wypracowany przez ministerstwo Körbera, nie odpowiada jednak powszechnie uznanym potrzebom.

Ubezpieczenie na wypadek choroby tylko pozornie zostało w programie rządowym rozszerzonem. Wprowadzenie kategoryi częściowo ubezpieczonych (służba domowa i gospodarcza), nietylko utrudni przeprowadzenie ubezpieczenia, ale stanowi dla objętych nią dotkliwą krzywdę, zupełnie nieuzasadnioną względami społecznymi.

Co więcej, projekt rządowy wyklucza z ubezpieczenia wielu robotników, którzy byli objęci obowiązkowem pełnem ubezpieczeniem, a mianowicie zatrudnionych w rękodziele tak zw. chałupników, urzędników i robotników zatrudnionych przejściowo; przydziela do częściowo ubezpieczonych, dotąd mających pełne ubezpieczenie uczniów przemysłowych, niezupełnie zawodowo wykształconych robotników i t. p., i nie obejmuje dotąd nie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, robotników rolnych i leśnych, tudzież robotników zajętych w przemyśle domowym.

Ubezpieczenia od wypadków, które zastępuje ustawowe odszkodowanie, wynikające z odpowiedzialności pracodawcy za zdrowie i życie robotnika, projekt nietylko nie rozszerza, ale znacznie je ogranicza. Wbrew przyjętej w projekcie rządowym zasadzie, że ubezpieczeniu od wypadków podlegać mają wszystkie przedsiębiorstwa zagrażające poważnie zdrowiu robotnika, wyklucza projekt z pod tego ubezpieczenia robotników zajętych przy maszynach rolniczych, przy których, jak uczy doświadczenie, najwięcej zdarza się wypadków. W projekcie niema dokładnie określonego postanowienia, które przedsiębiorstwa uważać należy za „fabryczne“, co da możność licznym niebezpiecznym przedsiębiorstwom do uwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia. Wreszcie wyklucza projekt rządowy od ubezpieczenia od wypadków robotników zatrudnionych w rękodziełach i w handlu.

Od zamierzonego ubezpieczenia w dziale emerytur wyklucza projekt rządowy zupełnie pracujących w rolnictwie i w przemyśle domowym, a częściowo także osoby pracujące w przedsiębiorstwach państwa, krajów i gmin, co jest dla tych ludzi dotkliwą krzywdą. Znaczną część robotników wyklucza projekt od udziału w tem ubezpieczeniu postanowieniem granicy wieku (16—60 lat) poniżej i powyżej której ubezpieczać się nie można.

W uwzględnieniu tych wszystkich braków, uchwala IV. krajowy Zjazd Kas chorych z Galicyi i Bukowiny, domagać się od ubiegających się o mandaty do przyszłego parlamentu, stanowczego oświadczenia się za:

rozszerzeniem ubezpieczenia na wypadek choroby i ubezpieczenia od wypadków, wprowadzeniem obowiązkowego ubezpieczenia dla starców i inwalidów, tudzież wprowadzeniem zaopatrzenia dla wdów i sierót, dla wszystkich osób pobierających zarobek lub płacę, a więc dla urzędników, robotników, służby przemysłowej, górniczej, gospodarstw rolnych i leśnych, dla osób zajętych w przemyśle domowym, w zawodach wolnych i publicznych, jakoteż dla drobnych przemysłowców i małorolnych włościan — bez dopuszczenia jakichkolwiek wyjątków.

W dyskusyi zabierali głos pp. P i e c h (Sanok) i dr W o l n i e w i c z (Gorlice), który oświadczył się przeciw ubezpieczeniu małorolnych włościan, ponieważ pojęcie małorolnego włościanina jest zbyt ogólnikowe i żądanie takie mogłoby przy wyborach napotkać na opozycyę ze strony włościan.

Tow. dr D i a m a n d (Lwów) wyjaśnia, że nazwa małorolnych włościan oznacza takich włościan, którzy za mało roli posiadają, aby z niej żyć wyłącznie i muszą zarobkować ubocznie; czy się to spodoba przy wyborach wszystkim, nie możemy brać w rachubę, bo nie idzie nam o demagogię.

Przemawiali w tej kwestyi tow. K u s i b a (Kraków), p. P i e c h (Sanok), tow. dr L e s e r (Lwów), C z e l u ś n i a k (Wadowice), tow. S o ł y k (Lwów). Tow. S c h i f f l e r (Drohobycz) żąda, by rezolucya objęła robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach wojskowych. Tow. S z p a k (Lwów) proponuje, by zjazd powziął konkretne wnioski w sprawie ubezpieczenia dozorców domów. P. W o j d e (Jasło) przemawia w sprawie samoistnie zarobkujących rękodzielników, których zaprowadzenie sieci kolejowych przyprawiło o nędzę.

Po wyjaśnieniach referenta tow. Besena rezolucyę przyjęto. Przyjęto rezolucyę tow. Schifflera w sprawie ubezpieczenia robotników wojskowych, oraz rezolucyę tow. Szpaka w sprawie dozorców domów z dodatkiem: bez względu na płacę. Wnioski p. Wojdego odrzucono.

P o s i e d z e n i e p o p o ł u d n i o w e.

Dalszy punkt porządku obrad: „T r e ś ć u b e z p i e c z e n i a“ referuje tow. dr D i a m a n d. Konstatuje, że gdy odbywał się zjazd Kas chorych całej Austryi w Wiedniu, znaleźli się na nim reprezentanci wszystkich władz, mających do czynienia z kwestyą ubezpieczenia; we Lwowie dzieje się skandal: na zjeździe krajowym nie jawi się żaden przedstawiciel odnośnych władz. Autonomiści galicyjscy przy każdej sposobności udowadniają, że o faktyczną samodzielność kraju, zwłaszcza na polu urządzeń społecznych, zupełnie im nie chodzi.

Referent przedkłada następującą rezolucyę:

Należyte spełnienie zadań ubezpieczenia robotniczego zależy od jego świadczeń. Dotychczasowe świadczenia są niedostateczne, a jednak ani Kasy chorych, ani Zakłady ubezpieczeń, wobec nieodpowiedniej organizacyi i z powodu małej liczby ubezpieczonych, nie mogą podołać swoim obowiązkom, w sposób odpowiadający względom społecznym.

Zakłady ubezpieczenia od wypadków usiłują deficyty swoje pokryć wprowadzeniem fiskalizmu przy obliczaniu rent, który częstokroć całe ubezpieczenie czyni iluzorycznem.

Kasy brackie oszczędnościową polityke doprowadziły do ostatnich granic, a gdy i to nie pomogło, przeprowadziły osławioną sanacyę, polegającą na odebraniu ubezpieczonym w nich nabytych już praw.

Kasy dla chorych nie mogą się należycie rozwinąć z powodu ciężarów, spadających na nie w braku innych gałęzi ubezpieczenia, zwłaszcza, że na siłę ich finansową wpływa ujemnie nadmierne rozdrobnienie Kas.

Podstawę dla obliczenia opłat stanowi t. zw. przeciętny zarobek, z reguły mniejszy od zarobku istotnego. Zasiłek wypłacany ubezpieczonym wynosi zaledwie 6/10 tego fikcyjnego zarobku.

Obliczenia rent w zakładach ubezpieczenia od wypadków dokonuje się na zasadzie absolutnej a nie zawodowej niezdolności do pracy, a weksacye pobierających renty są wprost niesłychane.

Program rządowy ubezpieczenia robotniczego nietylko tych braków nie usuwa, ale raczej je mnoży.

Zasadą, jaką się projekt rządowy kieruje, jest przedewszystkiem taniość ubezpieczenia. Dzieli on wszystkich ubezpieczonych na 6 kategoryj, a zastosowany do tych kategoryj zasiłek, nigdy nie będzie odpowiadał istotnemu zarobkowi.

Kasy chorych mają wziąć na siebie znaczną część ciężarów spoczywających na Zakładach ubezpieczenia od wypadków, a środki na ponoszenie tych ciężarów uzyskać mają z odebrania świadczeń robotnikom.

Wpływ zarządów Kas na działalność lekarzy ma być ograniczony, co przyczynić się musi do znacznego zwiększenia wydatków Kas, bez korzyści dla członków.

Proponowane rozszerzenie obowiązku Kas do ponoszenia kosztów szpitalnych, ma na celu uwolnienie funduszów krajowych od wydatków na szpitale, ale nie stoi w żadnym związku z ubezpieczeniem robotniczem.

☛ Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym. ☚

Wedle projektu rządowego renty w zakładach ubezpieczenia od wypadków, wymierzane być mają wedle pięciu grup, z których najniższe może Zakład wykupić drobnemi odprawami. Opłaty za ubezpieczenie mogą być skontyngentowane, co zapewne ma powetować dzisiejszy ryczałtowy system zgłoszeń, zachęcający do nadużyć.

Projektowane pensye inwalidowe przystosowano do klas opłat na ubezpieczenie i w ten sposób zniżono pobory, pomimo, że nie wystarczają one nawet na najskromniejsze utrzymanie i wzorowane są chyba na zasiłkach, udzielanych z osławionej opieki nad ubogimi.

Dążność do potanienia całego ubezpieczenia skoszlawiła cały projekt, zwłaszcza, gdy zupełnie pominięto zaopatrzenie dla wdów i sierot, którym wyznaczono znikająco małe odprawy.

Ogół świadczeń, objętych programem rządowym, w zupełności nie odpowiada potrzebom, ani pod względem poprawy stosunków w istniejących działach ubezpieczenia, ani nie może zadowolić pod względem zamierzonego ubezpieczenia bytu dla stale niezdolnych do pracy robotników, dla ich wdów i sierot.

IV. Wiec Kas chorych Galicyi i Bukowiny domaga się, aby przy przeprowadzeniu ubezpieczenia robotniczego uwzględnione zostały następujące żądania:

1. Zasiłek dla chorych wynosić powinien 100 proc. zarobku i trwać przez rok.

2. Położnicom wzbroniona ma być bezwarunkowo praca przemysłowa na czas 6 tygodni po połogu, z tem, że za ten czas otrzymają odpowiednie zasiłki.

3. Wprowadzenia ubezpieczenia dla rodzin członków (na leki i lekarzy) winno być w Kasach chorych przymusowem.

5. Zawód lekarzy należy upaństwowić.

6. Apteki winny również być upaństwowione; na razie powinno ustanawianie taksy aptekarskiej dokonywane być przy współudziale Kas chorych, a Kasom należy udzielić prawa urządzania własnych aptek.

7. Szpitale publiczne winny leczyć i utrzymywać chorych bezpłatnie, jak długo nie jest to wprowadzonem, Kasy winny płacić tylko za leczenie na ich dyspozycyę.

8. Renta w razie wypadku winna wynosić 100 proc., a przy zupełnej niezdolności do pracy 150 proc. ostatniego zarobku uszkodzonego i ma być wynagrodzeniem za utraconą zdolność zarobkowania. Stosownie do tego podwyższone być winny renty dla wdów i sierot. Dopóki renta wynosi tylko 60% zarobku, przysługiwać winno robotnikowi prawo dochodzenia od pracodawcy resztujących 40 proc. w drodze cywilnej.

9. Podstawą do obliczenia zarobku do ubezpieczenia od wypadków, winien być pełny zarobek ubezpieczonego, wraz z naturaliami obliczonemi wedle ceny targowej. Uczniowie i zarobkujący mniej niż 700 koron, winni mieć rentę obliczoną od zarobku zupełnie uzdolnionego robotnika danego zawodu.

10. Wypłacanie odpraw dla pobierających renty winno być wzbronionem—o ile to jest konieczném u obcokrajowców, może nastąpić tylko w pełnej wartości kapitałowej.

11. Pensye dla inwalidów winny być o tyle podwyższone, aby wykluczały potrzebę oglądania się na jałmużnę z funduszów ubogich, i aby stały w możliwym stosunku do zarobku inwalidy, przed skonstatowaniem niezdolności do pracy.

12. Pensye dla wdów i sierot powinny wynosić tyle, ile renty przy ubezpieczeniu od wypadków.

13. Wszelkie świadczenia, przyznawane być mają bez względu na to, czy pracodawca uiszczał opłaty, czy nie.

14. Czas karencyjny winien być znacznie skróconym.

15. Dodatek z funduszów państwa powinien wzrastać w tym stopniu, aby w każdej klasie pokrytą nim być mogła jednakowa część renty.

W dyskusyi zabierają głos: dr Fedorowicz (Drohobycz), który zgadzając się na rezolucyę, staje w obronie Zakładu ubezpieczenia od wypadków, twierdząc, że działalność jego jest nader dobroczynną, zastrzega się przeciw weksacyi.

Tow. Schiffler odnośnie do kwestyi lekarzy i leczenia szpitalnego żąda środków zaradczych natychmiastowych. Na upaństwowienie lekarzy każdy zgodzić się musi, ale zanim to nastąpi, powinna komisya wraz z referentem zastanowić się nad środkami, jak uregulować stosunek lekarzy do Kas. Szpitale są dziś nie zakładami leczniczymi, ale mordowniami. Wydział krajowy nie robi nic, aby stan tych zakładów uległ zmianie na lepsze. Cytuje fakty ze szpitala drohobyckiego: na 2 zsuniętych razem łóżkach leży 5 chorych, chory od rana do wieczora czeka nieraz na opatrzenie, podczas mrozu chorzy leżą na korytarzach na siennikach. To są fakty z ostatnich tygodni; wysyłane przez dyrektora błagalne referaty do wydziału krajowego pozostają bez odpowiedzi.

Tow. Drewniak omawia kwestyę wysokości i czasu trwania zasiłku dla chorych, podnosi niemożliwość ściągnięcia należytości od pracodawców.

Tow. Nacher, omawiając nieprzychylność Zakładu ubezpieczenia od wypadków, odpowiada na wywody dra Fedorowicza, cytuje długi szereg faktów niebywałego pokrzywdzenia. Lekarzem Zakładu dla badania wypadków chirurgicznych jest akuszer, a lekarzem sądu rozjemczego lekarz więzienny. Należy żądać taksowania nie niezdości procentowej, ale niezdolności zawodowej. W zarządzie Zakładu zasiadają reprezentanci robotników tylko tacy, których zarząd chce mieć, sąd rozjemczy zaś jest dorywczo dobranym i obowiązku swego spełnić nie może.

P. Bard (Brody) żąda, by Kasom przysługiwało prawo użycia wszelkich środków, któreby zmierzały do przywrócenia chorym zdrowia.

P. Reiss (Rawa Ruska) bierze w obronę stan lekarski.

Tow. Sołyk (Lwów) wylicza wypadki pokrzywdzenia robotników przez Zakład ubezpieczenia.

Tow. dr Leser wykazuje braki ustawy austryackiej, która nie definiuje jasno, czem jest renta; powinna ona być wynagrodzeniem uszczerbku zdolności zarobkowej i stawia w tym kierunku poprawkę. Pokrzywdzenie robotników, którzy ulegli wypadkowi, ma miejsce w całem państwie nie tylko w Galicyi.

Tow. Żołnierz (Przemyśl) uważa za niemożliwe, by brakujących 40% renty robotnik otrzymał od pracodawcy.

W końcowym wywodzie zebrał referent wyniki dyskusyi, omawia poprawki, postawione przez mowców.

W głosowaniu przyjęto wnioski, podane powyżej.

Obrazki wyborcze z „dalekiego wschodu“.

Buczacz, 23 marca.

Z okręgu wiejskiego buczackiego kandyduje p. Budzynowski na program ruskiej partyi narodowo-demokratycznej. Przedstawił się on wyborcom na wiecu, który odbył się w Buczaczu dnia 28 lutego. Na wiec ten chłopski przybyli licznie księża ruscy, tak świeccy, jakoteż i Bazylianie; przemówił też Bazylianin Wesełý na temat potrzeby obrony cerkwi i wiary przez posła, tudzież przeciw ustawie ewentualnej o rozwodach, żądając imieniem duchowieństwa od kandydata zapewnienia, że będzie święcie bronił nierozerwalności małżeństwa.

Tym klerykalnym zapędom ruskiego duchowieństwa dał tow. Nazaruk okrutną, ale należną odprawę. Wykazał on, jak nędzną rolę obecnie duchowieństwo odgrywa, wnosząc klerykalizm do polityki i starając się ogłupiać chłopów swemi politycznemi kazaniami. „Łatwo księżom być przeciw rozwodowi, bo i tak trzymają sobie kucharki“. Tu duchowni podnieśli straszny wrzask, a gdy prezydyum wiecu (dr Mogilnicki i włościanin Grabowski) nie chciało odebrać mowcy głosu, opuścili wszyscy księża wiec: na czele dziekan Oleśnicki z Przewłoki, a za nim wicedziekan Podlaszecki, a za tym wszyscy świeccy i mnisi, wyszli gęsiorem, krzycząc: „Tu obrażają wiarę! za nami!“ Lecz z tysięcy chłopów nikt się nie ruszył za nimi, a okrzyk mowcy: „Niech idą na złamanie karku“, powitano hucznemi: „brawo“ i „sławno“.

Zdaje się, że duchowieństwo ruskie naszego okręgu wystąpi z kandydaturą klerykalną przeciw Budzynowskiemu, chociaż ten kandyduje z ramienia ruskiej partyi narodowo-demokratycznej.

Na drugi mandat z okręgu wiejskiego baczackiego, ewentualną mniejszość, ma porządny apetyt sekretarz sądu w Buczaczu, pan Stanisław Orski. Gdy w tym okręgu liczba Polaków i żydów wynosi 32%, sądzi pan sekretarz, że on jest najodpowiedniejszym kandydatem dla tej mieszanej mniejszości. Pan Stanisław bowiem obecnie Orski przedtem Ornstein jest żydem po mieczu i po kądzieli, i chociaż jako przechrzta już z ojca, nie może się namacalnie wylegitymować ze swego żydowstwa, to przecież żydzi po miasteczkach, objętych tym okręgiem wyborczym, po twarzy, ruchach i całym wyglądzie kandydata zaraz poznają, że to krew z ich krwi, kość z ich kości.

Polskość, co większa podolskość pana sekretarza jest niezaprzeczoną; całe życie męczy się on nad tem, aby udawać prawdziwego szlachcica, podolaka. Biedaczysko nosi obcisły kubraczek, coś w rodzaju kusego fraczka, wąziutkie kamasze, i kapelusik z piórkiem; trzyma psa, stara się szeplenić, mówi o maściach i łydkach końskich, a jeżdżąc na polowanie zwiesza nogi ze sań całkiem po szlachecku. Przytem jest człowiekiem nowożytnym, założył jedną rajfajzenkę w powiecie, a około dźwignięcia przemysłu położył niespożyte zasługi; w szczególności na rozprawach sądowych teroryzuje kupców żydowskich, by sprowadzali z jego ręki towary krajowe, a celem przysporzenia funduszów miejscowej „Pomocy przemysłowej“ dopuszcza się wymuszenia, nakładając na pokornych dzierżawców przy rozprawie grzywny dyscyplinarne, które potem w drodze łaski zamienia na datki na „Pomoc przemysłową“. On to urządził w roku 1905 szumną wystawę przemysłową w Buczaczu, na której same dochody „uzyskane ze sprzedaży sienników zakupionych dla orkiestry wynosiły 12 koron“ wedle autentycznego sprawozdania. Wystawę, po której rozpoczął się cały szereg procesów pokrzywdzonych przedsiębiorców i wystawców, którzy nie mogli dojść do swych pretensyj, albowiem komitet wystawowy zasłaniał się tem, że nie jest osobą prawną, przez namiestnictwo uznaną. On to, pan sekretarz Orski, zamówił do tej wystawy kilkaset ratuszów buczackich odlewanych, a gdy nie mógł ich zbyć, muszą za nie płacić biedni dostawcy — rzemielnicy, którzy mają honor figurowania na wekslach razem z panem Orskim i młodym Gniewoszem.

Ten to pan Orski, kandydując obecnie, obiecuje zwyczajem wschodnio-galicyjskim na wszystkie boki; w szczególności przyrzeka chłopom z Nagorzanki, na wypadek swego posłowania, także jakąś kolej i dwie fabryki.

Ci, którzy znają pana Orskiego i jego całą istotę oddawna, którzy wiedzą, jak on przed lada jakim szlachetką poniża swą godność ludzką, widzą jego twarz promieniejącą, gdy mu jest danem obok jakiegoś prawdziwego hrabiego skakać na ulicy jak pudel; ci, którzy patrzyli z oburzeniem, jak sekretarz Orski, niezawisły sędzia, sądził spory między obszarnikiem a biednym chłopem, zarobnikiem, parobkiem lub oficyalistą dworskim, jak pan sędzia przed takim paniskiem trząsł się z wielkiego respektu, fyrkał nogami i mamlał językiem — ci wszyscy nie mogą pojąć, skąd pan Orski nagle poczuł w sobie powołanie, aby być posłem, zastępcą i rzecznikiem tych szerokich mas chłopskich, tej biednoty żydowskiej po miasteczkach, zawsze przez niego poniewieranej.

Naturalnie pan sekretarz pozostanie przy apetycie tak samo, jak pan burmistrz, z tą jedyną różnicą, że pan sekretarz kopniaka dostał zaraz u dołu, u panów z powiatu, którzy mu powiedzieli: „wara“ i wybrali swój komitet powiatowy ze swych zaufanych. Naturalnie kopniaka tego powtórzyli panowie z góry, ze Lwowa, z „rady narodowej“; nie dla Orskich stworzyli oni mandaty 25-procentowe w Galicyi. Mają oni swych rdzennych szlagonów, Podolaków, nieobrzezanych od Adama; i nie potrzebują jakiegoś podskakiewicza, nieobrzezanego dopiero z ojca. I pokazano panu Orskiemu figę, a on również, jak burmistrz, zwinął pod siebie ogon wyborczy i poszczekuje z cicha, zdala od państwa.

Mogą się oni obaj, Stern i Orski, dać razem fotografować. Burmistrz w swym stroju narodowym, kontuszu, kołpaku, przy karabeli; sekretarz w swym stroju szlacheckim, kusym fraczku, kamaszach i kapelusiku z piórkiem. A na fotografii będzie widniał napis: „Męczennicy narodowi burmistrz Bernard Stern, c. k. sekretarz sądowy Stanisław Orski, kandydaci na kandydatów, ofiary rady narodowej“.

Ruch wyborczy.

Konferencya polityczna powiatu chrzanowskiego i jaworzyńskiego odbyła się 24 b. m. w Chrzanowie. Wzięło w niej udział 32 delegatów z 18 miejscowości. W żywej dyskusyi omawiano kandydaturę socyalistyczną z tego okręgu i jednomyślnie uchwalono popierać kandydaturę tow. Szczepana Kurowskiego i rozwinąć silną agitacyę w tym kierunku.

Uchwalono następujące rezolucye: „1) Konferencya uchwala, iż celem wykonania praw obywatelskich, zastrzeżonych nową ustawą wyborczą, robotnicy i górnicy zagłębia chrzanowskiego zażądają uwolnienia od pracy na dzień wyboru. 2) Konferencya uchwala święcić dzień 1 Maja wszędzie tam, gdzie tylko będzie to możebnem“.

Podobne rezolucye przyjęła również konferencya zawodowa górników tychże powiatów, równocześnie obradująca w Chrzanowie.

Po konferencyi odbyło się olbrzymie zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiał tow. Kurowski. Zebrani uchwalili jednomyślnie wniosek tow. Słowika, oświadczający się za kandydaturą socyalno-demokratyczną.

Centrowcy dostają cięgi. W Ciężkowicach (pow. Jaworzno) odbyło się d. 24 b. m. wielkie zgromadzenie przedwyborcze. Tłumy chłopów i robotników zaległy salę zebrań, z zapałem przyjmując wywody referenta. Przewodniczył ob. Wojciech Ślusarczyk. O sytuacyi obecnej i programie socyalno-demokratycznym mówił tow. Fensterblau.

W dyskusyi zabrał głos centrowiec Stolarski, plotąc nieskończone brednie na temat „demoralizacyi socyalistycznej“ i rzucając hojnie oszczerstwami na cały ruch robotniczy. Lecz tow. Fensterblau wykazał zebranym, jak niecne i haniebne są te oszczerstwa, czem jest „katolicki związek robotników“ Zgórniaka i jaka jest robota centrowców.

Zebranych ogarnęło takie wzburzenie, że nieszczęsny centrowiec jak niepyszny uciekł ze zgromadzenia, wyszedłszy cało ze sali tylko dzięki referentowi, który musiał wstrzymywać chłopów i robotników od wymierzenia zasłużonej nagrody bezwstydnemu oszczercy.

Poczem przemawiali jeszcze ob. Sołtysek i Musiał, uznając pracę socyalistyczną wśród ludu.

Zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucyę, oświadczającą się za kandydaturą tow. Kurowskiego, a potępiającą niecną, judaszową agitacyę centrową.

Trzeba zauważyć, że w Ciężkowicach po raz pierwszy odbyło się publiczne zgromadzenie socyalistyczne, że klerykali myszkują tam już oddawna i zebrali też obfite plony swej pracy, czego najlepszym dowodem jest to zgromadzenie.

Brat Stohandel kandyduje. W okręgu Chrzanów-Jaworzno wysunęła się świeża kandydatura jednego z filarów stojałowieckich, Staniława Stohandla, który na własną rękę podejmuje ciężki, bezowocny trud kampanii wyborczej — za sobą samym.

Rozrzuca on w tych powiatach rozczulające odezwy zupełnie przeciwne enuncyacyom ks. Rublarza, ogromnie „rewolucyjne“ i pełne niezadowolenia.

„Przeszło 30 lat — woła brat Stohandel — zasiadali w parlamencie panowie, hrabiowie i szlachta, a co przez ten czas wyrobili dla ludu? Oto nałożyli taką masę podatków, pouchwalali tyle złych ustaw, że włościanin, górnik i robotnik ledwie dycha pod nimi i coraz bardziej ubożeje oraz upada. Jeszcze kilkanaście lat takich rządów — a większa połowa ludu musiałaby porzucić zagrody i wędrować za granicę, albo iść z torbami“.

Cóż na to ks. Stojałowski, który hymny pisze na cześć dotychczasowych rządów w kraju, cóż na to cnotliwe centrum, zachęcające do zgody ze szlachtą?

Brat Stohandel, zdaje się, bardziej na wojowniczą nutę nastrojony, bo ludność tego okręgu, to sami górnicy, którzy mają już wyrobione zdanie o dotychczasowej gospodarce państwowej i krajowej.

O żydach nie wspomniał antysemicki kandydat ani słowa, nie wysunął hasła centrowego „precz z żydami“, bo wie, że żydzi w Chrzanowie mogą dużo zaważyć na szali wyborów. Sprytny uczeń ks. Lampiarza wie, jak się urządzać. Niestety! Komiczne te sztuczki nikogo nie wzruszą, a tylko przyniosą trochę humorystyki wyborczej. Zapowiadamy sobie wiele ucieszných chwil z tej wesołej kandydatury.

Zjazd mężów zaufania „centrum ludowego“ odbędzie się w Krakowie dnia 5 kwietnia. Na zjeździe tym ma być uchwalona i ogłoszoną lista kandydatów centrowych.

KRONIKA.

Kraków, 25 marca.

Nowiny krakowskie.

Z miejskiej komisyi sanitarnej. Porządek dzienny obrad miejskiej komisyi sanitarnej, której posiedzenie zwyczajne odbyło się 23 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego, obfitował w przedmioty, wchodzące głęboko w zakres codziennych potrzeb mieszkańców miasta. W trzech kwestyach tego rodzaju, przedstawionych przez naczelnika wydziału przemysłowego, komisya wydała opinie na żądanie magistratu. Z tych jedna odnosiła się do zwyczaju zakorzenionego w Krakowie przy zakupnie nabiału, polegającego na kosztowaniu na targu kupo-

wanego mleka i śmietany; druga odnosiła się do mycia względnie płukania szklanek, używanych przez gości w piwiarniach i restauracyach tutejszych, co — według jednomyślnego zapatrywania członków komisyi — w przyszłości ma się odbywać wyłącznie w płynącej wodzie wodociągowej, a nie jak dotychczas w jednej wodzie, utrzymywanej w zbiorniku bez dopływu i odpływu.

Na wniosek prof. Domańskiego polecono chemikowi miejskiemu zajęcie się zbadaniem powietrza w salach szkół miejskich, celem uzyskania podstaw do naukowego ocenienia sposobów wentylacyi, wprowadzonych w nowych budynkach szkolnych. Wnioski prof. Pareńskiego, zmierzające do wprowadzenia w Krakowie w czasie najbliższym kursu dla funkcyonaryuszów, potrzebnych przy desynfekcyi, i do poczynienie przez magistrat odpowiednich kroków ku oczyszczeniu sieni i klatek schodowych w przeważnej liczbie krakowskich domów, przekazano magistratowi.

Komisya przyjęła do wiadomości szereg uchwał podkomitetu dla sprawy zwalczania gruźlicy, przedstawionych przez prof. Domańskiego; sprawozdanie tegoż o szkole, urządzonej w Krakowie dla dzieci jąkających się i o wynikach nauki w tej szkole; wreszcie peryodyczne sprawozdanie o chorobliwości z chorób zakaźnych w Krakowie w ostatnich tygodniach, które przedstawił lekarz miejski dr Schaitter.

Prof. Ponikło zaznaczył, że w projekcie nowej pożyczki miejskiej mieszczą się fundusze na budowę miejskiego szpitala epidemicznego, domu izolacyjnego i zakładu desynfekcyjnego, że zatem sprawa tych inwestycyj staje się obecnie aktualną i byłoby pożądane, aby magistrat zawczasu przygotował odpowiednie plany. Dyrektor magistratu Grodyński wyjaśnił, że magistrat zajmuje się już wygotowaniem programu budowy, który komisyi sanitarnej przedstawi do opinii.

Sekcya ekonomiczna odbyła posiedzenie 23 b. m. pod przewodnictwem radcy Beringera. Najpierw oglądnęła komisya na strażnicy pożarnej model wozu pomysłu braci Kosobuckich do wywozu popiołu i śmieci z domów. Uznano, że model ten posiada więcej zalet od znanych systemów wozów niemieckich i poleciła właścicielom projektu wykonać 1 wóz próbny.

Sekcya przyjęła sprawozdanie z czyszczenia miasta za czas od 1 stycznia do końca lutego do wiadomości. (A błoto mimo to zalega ulice. — Przyp. red.).

Przy szybowaniu wozów na dworcu krakowskim dostał się dziś rano między wagony konduktor Józef Mamulski tak nieszczęśliwie, że omal życiem tego nie przypłacił. Uderzył go bowiem szybujący wagon w głowę tak silnie, że Mamulski odniósł trzy poważne rany na kości ciemieniowej. Opatrzyło po pogotowie ratunkowe.

„Śnieg“ Przybyszewskiego. Dobrą myśl miała dyrekcya teatru, wznawiając „Śnieg“ Przybyszewskiego. Wszystkie role z wyjątkiem Mielewskiego, w roli Tadeusza, znalazły innych wykonawców; w takich razach mimowoli nasuwają się porównania... Pani Przybyłko-Potocka miała bardzo szczere akcenty, zwłaszcza w trzecim i czwartym akcie, ale w całości wrodzony jej wdzięk i postać nie harmonizowały z duchową stroną Bronki. P. Solska, jako Ewa, stworzyła bardzo interesującą, malowniczą postać. W roli Kazimierza pamiętamy Kamińskiego, a mimo to p. Fritsche nie tracił na porównaniu.

Obszerniejsze sprawozdanie zostawiamy do następnego numeru,

Młodociani złodzieje. Przed trybunałem pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego stawali dziś: 17-letni Selig Holzer i 11-letni Finkelhaus oskarżeni o to, że 15 b. m. skradli na ul. Józefa przechodzącej p. K. pugilares z kieszeni. Holzer skazany został na 6 miesięcy więzienia, zaś Finkelhaus na 2 miesięczne zamknięcie. Ten ostatni otrzymał dopiero w zeszłym tygodniu 1-miesięczną karę za kradzież.

Hulaka bez pieniędzy. Józef Ringer z Zagórza ad Będzin przyjechał do Krakowa i postanowił się zabawić, mimo, żo nie miał pieniędzy. Wczoraj zaszedł do restauracyi kolejowej, gdzie zjadłszy i popiwszy sobie oświadczył, że nie ma pieniędzy. Osadzono go w areszcie policyjnym.

— **Koncert.** Dnia 28 kwietnia o godz. 4 po południu odbędzie się w sali „Sokoła“ koncert z żywym dziennikiem na rzecz emigrantów politycznych z zaboru rosyjskiego.

— **Oddział młodzieży Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza** urządza we środę 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu „Spójni“ (Grodzka 43, II. p.) pogadankę L. Węgrzynowicza: „Z dziedziny bibliotekarstwa“.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Poniedziałek: „Dziady“, sceny dramatyczne w 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

Wtorek: „Śnieg“, dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Środa: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena (popularne).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, we wtorek od godziny 7½ do 8½ wieczorem: p. Eugeniusz Kiernik: „Poglądy na rozwój istot żywych“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Zjazd lekarzy i przyrodników. Ministerstwo wojny uwiadomiło komitet zjazdu, że udzieliło pozwolenia lekarzom wojskowym brania udziału w zjeździe.

Wypadek na poczcie zaszedł w sobotę rano w ekspedycie. Mianowicie na Adolfa Brücknera upadła z półek ciężka paka listów, która ciężko go potłukła. Nie wykluczonem jest, iż Brückner uległ złamaniu jednego żebra. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Ludzie giną na ulicy. W niedzielę rano znaleziono przy ul. Wagowej człowieka, który z głodu i zimna zupełnie wyczerpany z sił i skostniały leżał bliski utraty przytomności. Biedak ten, który w wielkiem mieście, omal nie umarł z głodu, jest 83-letnim starcem. Taką jest opieka społeczeństwa nad ludźmi, którym starość nie pozwala dalej pracą swą wzbogacać tego społeczeństwa.

Z zaboru rosyjskiego.

Sprawa tow. Kwiatka. W piątek zeszłego tygodnia, Izba sądowa warszawska zajmowała się sprawą tow. Józefa Kwiatka.

Akt oskarżenia zarzucał Kwiatkowi należenie do komitetu centralnego P. P. S. (do czego podsądny przyznał się), autorstwo najróżnorodniejszych proklamacyj, wychodzących w imieniu tego komitetu, podburzanie do różnych manifestacyi przeciwpaństwowych, organizowanie pamiętnej manifestacyi na Grzybowie i zaburzeń styczniowych.

Sprawa Kwiatka była już raz sądzona przez Izbę sądową w lipcu roku ubiegłego, przyczem Kwiatek został uniewinniony. Po wyroku Kwiatek wyjechał za granicę.

Od wyroku Izby sądowej prokurator założył protest, wskutek czego senat nakazał powtórne sądzenie sprawy, ze względu jednak na nieobecność podsądnego, rozpatrywanie sprawy zostało odroczone.

We wrześniu roku ubiegłego, Kwiatek pod cudzym paszportem przyjechał do Warszawy, został aresztowany i osadzony w X. pawilonie.

Po przeprowadzeniu dodatkowego śledztwa, ostatecznem sformułowaniu aktu oskarżenia, sprawa ta była przedmiotem narad Izby sądowej.

Po niezmiernie szczegółowem rozpatrzeniu materyału dowodowego (przeszło 80 egzemplarzy różnych odezw, pism i listów) zbadaniu orzeczenia ekspertów, i t. d. i t. d. Izba sądowa uznała oskarżenie za dowiedzione z art. 123 now. kod. kar. i po zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazała Józefa Kwiatka na 2 lata i 3 miesiące twierdzy z zaliczeniem 1 i pół roku więzienia prewencyjnego.

Stanisław Chełchowski. Zmarły przed kilku dniami Stanisław Chełchowski należał do wybitniejszych przedstawicieli szlachty w Królestwie. Z zamiłowaniem i talentem oddawał się „pracy organicznej“ w dziedzinie stosunków wiejskich, organizując towarzystwa, szerząc wiedzę fachową i t. d. Na polu politycznem skompromitował się mocno, skłaniając włościan gub. płockiej, żeby, wobec prześladowań rządowych, upokorzyli się i zaniechali wprowadzania języka polskiego do gmin. Był posłem endeckim w pierwszej Dumie.

Zatarg w fabryce Gajera w Łodzi. Sąd partyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich partyj, zwołany dla osądzenia nieporozumień wynikłych pomiędzy zarządem fabryki Gajera, a robotnikiem Ludwikiem Skunką, wydał wyrok, skazujący S. na usunięcie z fabryki. Wobec tego wszystko w fabryce powróciło do normalnego porządku; fabryka zamknięta nie będzie.

Raniony strażnik kolejowy. Świeżo zaprowadzono ochronę kolei petersburskiej w postaci strażników. I oto już jednego z nich Gawryła Sorokina, przywieziono do szpitala praskiego z raną postrzałową prawej ręki...

Lokaut w Łodzi. We wtorek odbędą się 3 wiece robotników fabryki Poznańskiego w celu wydania ostatecznej decyzyi co do lokautu.

Ze świata.

Skandal w sejmie czeskim. Na piątkowem posiedzeniu sejmu czeskiego przyszło do skandalicznej sceny pomiędzy wybitnym politykiem czeskim Zdiarskym a synami p. Edwarda Gregra. Zdiarsky, który jest członkiem wydziału krajowego i jednym z przewódców agraryuszy, w mowie publicznej zarzucił znanemu politykowi czeskiemu drowi Edwardowi Gregrowi, że przyjmował podarunki pieniężne od stron w czasie, kiedy urzędował jako członek wydziału krajowego. Wobec tego dwaj synowie Edwarda Gregra przybyli onegdaj do kuloarów sejmowych i zażądali satysfakcyi od Zdiarskego, oświadczyli mu też, że spoliczkowaliby go natychmiast, gdyby nie szanowali uświęconego budynku sejmu czeskiego. Zdiarsky wytoczył obu synom Gregra proces. Całe to zajście, wielce skandaliczne, zrobiło wielkie wrażenie zarówno na członkach sejmu, jak i na publiczności, hałas bowiem był tak wielki, że awantura, odbywająca się w kuloarach, była głośną i na sali posiedzeń.

Proces Tatjany Leontiewówny rozpoczął się dziś w Thun w Szwajcaryi przed sądem przysięgłych. Dnia 1 września 1906 r. zastrzeliła ona w hotelu w Interlaken paryskiego kapitalistę Karola Müllera, przypuszczając, że jest to minister rosyjski Durnowo. Berneńscy psychiatrowie dr. Glaser i dr Good badali Tatjanę i orzekli, że nie jast zupełnie zdrową na umyśle.

Walka z absyntem. Komisya hygieny publicznej we francuskiej Izbie posłów uchwaliła, po długiej dyskusyi, wniosek, zakazujący fabrykacyi, sprowadzania z zagranicy i sprzedawania absyntu. Wniosek przedstawiony będzie Izbie po Wielkiej Nocy.

Papiery Montagniniego. Do komisyi parlamentarnej, która ma przejrzeć papiery byłego nuncyusza papieskiego, należy 7 socyalistów, 11 radykałów, 3 członków lewicy demokratycznej, 1 członek zjednoczenia republikańskiego, 1 dziki. Wszyscy członkowie komisyi są za jak najrychlejszem ogłoszeniem papierów.

Karykaturę Mikołaja II-go i mikada japońskiego wymalował jeden z malarzy polskich i wystawił w paryskim salonie. Obraz zatytułowany „Rosyjsko-japoński zapaśnicy“ przedstawia cara i mikada w znanych kostyumach atletów — to znaczy prawie nago — rozprawiających się wobec widzów, którymi są skarykaturowani monarchowie europejscy. Z polecenia policyi obraz ten z wystawy usunięto.

TELEGRAMY
z dnia 25 marca.

Przeciw ugodzie.

Budapeszt. Odbyło się tu zgromadzenie urządzone przez miejski klub partyi niezawisłości, przy udziale około 1500 osób. Przyjęto rezolucyę, domagającą się zaprowadzenia samoistnego obszaru cłowego od r. 1917 i utworzenia samodzielnego Banku z rokiem 1910. Po zgromadzeniu udali się jego uczestnicy do lokalu partyi niezawisłości, gdzie deputacya wręczyła wiceprezydentowi Bathiány'emu powzięte rezolucye.

Strejk portowy.

Hamburg. Położenie w porcie od soboty mało się zmieniło. Przybyło tutaj 218 angielskich robotników, skutkiem czego liczba łamistrejków wzrosła do 2600. Z powodu dalszego napływu angielskich i niemieckich robotników praca będzie dzisiaj na wielką skalę podjęta. Dzisiaj zjawiło się przy pracy 3500 robotników.

Wojna w Ameryce środkowej.

Waszyngton. (Assoc. Press.). Poseł Nikaraguy Corea otrzymał urzędowe potwierdzenie zwycięstwa Nikaraguańczyków pod Maraitą. Kilka miast na północnem wybrzeżu, oraz dawniejszą stolicę Comayagua obsadziły wojska nikaraguańskie.

Nowy Jork. Z Managuy telegrafują, że nadeszły tam wiadomości z pola wojny, stwierdzające, że połączone armie rewolucyonistów z Nikaraguy i Hondurasa pobiły w bitwie pod Maraita armię hondurańską prezydenta generała Bonilli. Zacięta walka trwała 10 godzin. Wśród wziętych do niewoli znajduje się hondurański minister wojny generał dr Sotera Barahona, który został ciężko zraniony.

Rozruchy w Marokku.

Tanger. Dziennik „Couriere de Marocco“ przypisuje maghzenowi (urząd państwowy) winę z powodu zamordowania lekarza Mauchampsa. Dziennik dodaje, że władze chcą zwalić winę na pewne indywiduum niewiadomego nazwiska i pochodzenia, które podejrzanem jest o podburzanie niższych warstw ludności.

Tanger. (B. Reutera). Także i dom angielskiego agenta konsularnego w Marakesz został obrzucony kamieniami, jednakże nikt nie odniósł rany. Wszyscy angielscy poddani znajdują się w bezpiecznem schronieniu w swoich domach. Basza w Marakesz udzielił wojska dla ochrony konsulatów i domów zamieszkałych przez Europejczyków. Zamordowanie francuskiego lekarza Mauchampsa nastąpiło dnia 20 b. m. Depesza z Marakesz z dnia 21 b. m. donosi, że w miejscowości tej na razie panuje spokój, domy jednakże ciągle strzeżone są przez wojsko.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tangeru: Wedle ostatnich wiadomości z Mazagan, spokój w Marakesz znowu przywrócono. Zwłoki zamordowanego lekarza Mauchampsa, które zdołano wyrwać z rąk tłumu, będą przewiezione do Francyi. Po zamordowaniu tubylcy oblegali Europejczyków w ich domach. — Angielski wicekonsul strzelał kilka razy z rewolweru na napastników.

Rozruchy chłopskie w Rumunii.

Czerniowce. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie żydów w sprawie rozruchów w Rumunii. Wyrażono współczucie współwyznawcom i protest przeciw prześladowaniu żydów w Rumunii. Wyrażono podziękowanie prezydentowi kraju i władzom granicznym Bukowiny za ochronę, udzieloną prześladowanym żydom z Rumunii.

Czerniowce. W niedzielę obawiano się wielkich niepokoi w Rumunii. W austryackich gminach granicznych panuje wielkie zaniepokojenie. Żandarmi odmaszerowali nad granicę. Na Bukowinie spokój nie został zakłócony.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wielkie zgromadzenie kolejarzy** odbędzie się we środę 27 b. m. o godz. 7½ wieczorem w Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5). Przemawiać będzie tow. Daszyński.

* **Towarzysze wyborcy w Krakowie!** We środę 27 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zgromadzenie w sali restauracyi p. Pollaka, ul. Kurniki 1 (róg placu Matejki), obejmujące następujące ulice: Krowoderska, Długa, Szlak, Helzlów, Pędzichów, Krótka, Krzywa, Filipa, Rynek Kleparski, Plac Matejki, Warszawska, Kurniki, Zacisze, Pawia, Ogrodowa, Basztowa.

* **Zebranie mężów zaufania** okręgu Śródmieście w Krakowie, zapowiedziane na czwartek 21 b. m., **odbędzie się z powodu nieprzewidzianych okoliczności we środę 27 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Kasy chorych, Podwale 12.**

Dr Kapellner. Dr Marek.

* **Wzywa się zorganizowanych towarzyszów krakowskich,** by się zgłaszali na mężów zaufania organizacyj okręgów wyborczych. Zgłoszenia przyjmuje tow. dr Kapellner w Związku stow. rob. (Wiślna 5) codziennie między godziną 7 a 8 wieczorem, a w jego nieobecności gospodarz Związku tow. Bartosiński.

* **Zabawę taneczną** urządza stowarzyszenie piekarzy w Krakowie w niedzielę 31 b. m. w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5). Bilet wstępu 50 h. Wcześniej nabyte bilety 30 h. Początek o godz. 8 wieczorem. Muzyka doborowa.

* **W rocznicę śmierci Karola Marxa** odbędzie się w sali hotelu Kleina (Gertrudy 6) staraniem Sek. żyd. PPSD w Krakowie w poniedziałek 1 kwietnia wieczorek uroczysty z odczytem tow. Daszyńskiego. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w administracyi „Naprzodu“. Krzesło 70 h, wstęp 40 h.

* **Baczność blacharze krakowscy!** We środę 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie robotników blacharskich w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.). Uprasza się towarzyszów o punktualne przybycie!

* **Kółko samokształcenia** w Związku stow robotniczych w Krakowie udziela wszelkich informacyj w zakres samokształcenia wchodzących, uporządkowuje i układa biblioteki stowarzyszeń robotniczych, tudzież pośredniczy w dostarczaniu wszelkich książek do bibliotek i towarzyszom prywatnie, w szczególności książek naukowych socyalistycznych. Wszelkich informacyj udziela tow. T. Bobrowski, Kraków, Retoryka 12.

* **Zmiana lokalu.** Grupa II. stowarzyszenia piekarzy przeniesioną została dnia 1 marca do lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5.

NADESŁANE.
(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

W Parowej Fabryce Wódek
Romana Marczyńskieg[o]
Zwierzyniec „Pałac" 20 i w „Probierni" Floryańska 32
ceny wódek, nalewek owocowych itd. na święta znacznie zniżon[e]

Gościec, zapalenie stawów, nerwobole, ból głowy, ból zębów

REUMATYZM.

usuwa częstokroć po jednorazowem użyciu od szeregu lat znany i ogromnie rozpowszechniony **Ichtyomenthol**

Tysiące uwierzytelnionych podziękowań i kilkaset atestów pp. Lekarzy, klinik i szpitali świadczą o niebywałych skutkach, stosowaniem **Ichtyomentholu.** (Prawnie chroniony). **Ichtyomenthol** do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach krakowskich, krajowych i zagranicznych. — **Cena flaszki 1 korona.**

Główny skład wysyłkowy

LABORATORYUM CHEMICZNE APTEKARZA EDELMANA w BOHORODCZANACH.

Pocztą wysyła się najmniej 2 flaszki. — 10 flaszek wysyła się opłatnie (franko) za 10 K.

Ostrzeżenie! Wielki popyt Ichtyomentholu spowodował nieuczciwą konkurencyę do wszelkiego rodzaju naśladownictw! Uprasza się przeto wyraźnie żądać **Ichtyomentholu** Edelmana w plombowanem opakowaniu. 2

Praktykant biurowy

uczęszczający na kurs buchalteryi, obznajomiony w czynnościach biurowych, piszący na maszynie, **poszukuje posady.** Łaskawe zgłoszenia pod L. M. 195 do działu inseratowego „Naprzodu". 173

Austryackie Towarzystwo Ubezpieczeń

poszukuje w całej Galicyi

stałych zastępców

dla pozyskania ubezpieczeń od kradzieży i włamania **za wysoką prowizyą i stałym miesięcznym pauszalem,** względnie **stałą płacą i dyetami.**

Oferty szczegółowe pod **„Nowa kombinacya 300"** nadesłać jak najrychlej do działu inseratowego „Naprzodu". 177

„SERENITAS"

22 - Kraków, Szewska - 22

NA ŚWIĘTA!

5 % Rabatu

dodaje towarem kupującym za gotówkę

(Z wyjątkiem cukru). 57

Trzymajmy się zasady **„Swój do Swego"!**

Kto chce jechać **do Ameryki**

tylko 5 do 7 dni niech uda się do jedynej polsko-czeskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.



Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczystej każdego wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych przewozi najlepszymi najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami

„Kaiser Wilhelm II" „Kaiser Wilhelm der Grosse" „Kronprinz Wilhelm"

którymi podróż przez ocean trwa **tylko 5½ dni.** W czasie podróży mają pasażerowie doskonały **zdrowy wikt** i rzetelną a uprzejmą usługę.

Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześnie zabezpieczyć sobie kartę przez posłanie **zadatku 20 Koron,** po otrzymaniu którego wyślemy natychmiast dokładne pouczenia do podróży, ak prędko i tanio dostać się można do jedynej słowiańskiej firmy

103 **Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse 29.**

Na święta!

Wszystkie artykuły

wchodzące w zakres handlu **korzennego**

odstępuje

po przystępnych cenach

handel pod firmą 122

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE,

Mały Rynek (róg ul. Szpitalnej).

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio** 71

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Na Święta!

WINA gwarantowane naturalne od 40 ct. za litr

Koniak franc. marki . . od złr. **1·60** cała flaszka

Śliwowica prawdziwa bośniacka „ „ **1·10** „ „

Rum stary oryg. Jamaika,

Znakomite mieszanki herbat

poleca firma 172

Dr. Nieć i Spółka

w Krakowie, Rynek główny L. 25

(naprzeciw Odwachu).

HALA RYBNA

104 **W KRAKOWIE, MAŁY RYNEK**

poleca na bieżący tydzień i wysyła pocztą lub koleją na prowincyę po najniższych cenach za zaliczką:

Ryby morskie jak: Łupacze drobne i wielkie, Kabliony Łososie i Okunie morskie, Flądęrki do smażenia, Ozorowce (Rothzungen), Szołdry (Heilbut) i na części, Turboty (Steinbut) i Starniew (prawdziwe Soles).

Ryby rzeczne jak: Szczupaki i Karpie żywe. Szczupaki świeżo zamrożone po K. 1·80 do 2·— za kg. Sandacze świeżo zamrożone po K. 2 do 2·40 za kg. Łososie różowe (3 do 6 kg. sztuka) po K. 4·— za kg. Wyzinę rosyjską na części po K. 2·— za kg.

Kawior jesiotrowy, białuży i carski w puszeczkach od 1/16 do 1 kg. po cenach za ½ kg. K. 12·—, 16·—, 24·— i 28·—.

Majonezy gotowe, przewyborne w słoikach po K. 1·60 i 3·—.

Ser litewski prawdziwy, przewyborny i pikantny za kg. K. 3·20.

Sygi rosyjskie, Wędrowce, Biklingi, Szproty, Łososie, Śledzie wędzone.

Łosoś rzeczny różowy, wędzony, dkg tylko 6 hal.

Marynaty i Konserwy z ryb, w największym wyborze, pierwszej tylko jakości i najtaniej. — **Śledzie bałtyckie** (Ostsee), sztuka 16 hal.

Szczegółowe cenniki wysyłam na żądanie gratis i franko.

Używajcie tylko

ekstrakt do czyszczenia

Globus

PANNĘ

uzdolnioną

w modniarstwie

poszukuje 170

magazyn mód J. Pollerowej

Kraków, Grodzka 3.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn do szycia dostać można tylko

w składzie maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1. 72

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.



Przez Wysokie c. k. Namiestnict[wo] koncesyonowan[e]

Biuro podróż[y]

Zofii Biesiadeck[iej]

Oświęcim [illegible]

sprzedaje [illegible]

bilety okrętowe [illegible]

Ameryk[i]

I, II i III [illegible] statk[ami] [illegible] oraz bilety [illegible] kolei północno-am[ery]kańskich [illegible] kich kierunkach.

Ceny ściśle wedle [illegible] okrętowych i kolejow[ych]

Bilety okrętowe do Ka[nady] **bilety kolejowe** [illegible]

Prospekty darmo i op[łatnie]

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem" lub „kosą" 36

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

SZYMONA MUNKA W ŻYWCU.

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

DO NIEMIEC

Koszykarze do koszyków podróżnych przy płacy tygodniowej do **20 K** i więcej, za 57 godzinny tygodniowy czas pracy. Przyjmuję ludzi ciągle bez poprzedniego zapytania. Bardzo tanie stosunki. Wyjaśnień udziela

Ignacy Metzner

Kraków, ul. Dietlowska 38.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).